

Należy się liczyć z epidemjami tyfusu i malarii, będących przede wszystkim następstwem niedożywienia, a w drugim rzędzie wielkich ruchów ludnościowych w formie czy to przemarszów wojsk, czy też powrotu jeńców wojennych i ludności wysiedlonej. Nawet po zupełnym rozstrzygnięciu militarnym będą możliwe sporadyczne walki. Niewątpliwie będą okręgi, zajęte przez wojska sojusznicze, gdzie nieprędko będzie mogło dojść do ustanowienia normalnego rządu i gdzie armie okupacyjne będą musiały objąć zadanie ustanowienia władzy i zapewnienia porządku.-

Z dostarczaniem pomocy krajom wyzwolonym łączy się cztery problemy: 1/ ustalenie hierarchii w zaspokajaniu potrzeb, 2/ transport, 3/ organizacja ośrodków, które będą dysponowały rozporządzalnymi zasobami, 4/ kwestia zapłaty za pomoc, przyczym należy się z góry z tym liczyć, że część kosztów przepadnie.-

Jest rzeczą ważną, by opinia publiczna już z góry w krajach sojuszniczych była przygotowana na pewne ofiary. System racjonowania spożycia będzie trzeba i po ustaniu kroków wojennych w pewnych rozmiarach kontynuować, tenaż okrętowy będzie potrzebny przede wszystkim na dowóz artykułów niezbędnych, a w drugim rzędzie dopiero będzie go można używać dla produktów zbytkowych. Ograniczenia w dzuakalności szeregu przedsiębiorstw będą trwały nadal. Jeśli zasoby wykażą się niewystarczające, co jest prawdopodobne na pewien okres czasu w odniesieniu do pewnych regionów, to będzie trzeba nawet w obrębie systemu racjonowania przeprowadzić dalsze stopniowanie. Tak więc najważniejszym będzie zaopatrywanie ludzi pracujących między 16 a 40 rokiem życia. Następne miejsca w kolejności przypadają dzieciom szkolnym, niemowlętom, ludziom w wieku od 40 do 50 lat i wreszcie starcom.-

Dalsze problemy, to skierowanie na właściwe tory wolnej siły kupna szerokich mas w krajach, którym zaszczędzone zniszczeń wojennych, a przede wszystkim uświadczenia ich, że chodzi o pomoc sąsiedzką we własnym dobrze zrozumianym interesie, a nie o protektorat, ani o miłosierdzie.-